

Agata i Marta w Czeskich Budziejowicach

Instytut (a właściwie Biologiczne Centrum) leży na obrzeżach Czeskich Budziejowic i jest częścią kampusu Jihoceskiego Uniwersytetu. Sam kampus jest nowoczesny, ale nasz Instytut pamięta zapewne czasy komunizmu i stanowi labirynt korytarzy. Od wejścia do Instytutu do momentu przekroczenia progu naszego laboratorium mija ponad 5 minut! Przez pierwszy tydzień cały czas myliłyśmy drogę.

Pracujemy w Laboratorium Biologii Molekularnej, które zajmuje się zegarem biologicznym *Pyrrhocoris apterus* i *Drosophila melanogaster*. Naszym szefem jest David Dolezel i to z nim uzgadniamy etapy projektu. Razem pracujemy nad jednym projektem dot. funkcjiuropeptydów u *P.apterus*.

W Laboratorium pracują nie tylko Czesi: doktorat robią tam Słowacy i Hindus. Poznałyśmy również Polkę z PAN z Warszawy - Aśkę, która jest tutaj na stażu podoktorskim i głównie ona uczy nas różnych technik. Do tej pory nauczyłyśmy się klonowania cDNA w bakteriach, Western blot, RT-PCR, izolacji RNA.

Przynajmniej raz w miesiącu odbywa się labmeeting, na którym rozmawiamy o postępach naszych prac. W zeszłym miesiącu to my wygłaszałyśmy prezentację na temat naszych wyników i dalszych planów. Oczywiście, językiem obowiązującym jest język angielski. W Instytucie właściwie każdy mówi płynnie po angielsku. Oprócz oficjalnych labmeetingów odbywają się również spotkania pracowników i doktorantów Laboratorium w restauracjach i pubach.

Jesteśmy bardzo zadowolone z naszego wyjazdu. Wiele się nauczyłyśmy. Chciałybyśmy, aby niektóre ze zwyczajów obowiązujących tutaj przenieść na nasze podwórko.

Przesyłamy również parę zdjęć kampusu oraz okolicy.

Agata i Marta